

Wojny religijne we Francji

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W 1562 r. wojsko księcia Franciszka Gwizjusza, fanatycznego wroga reformacji, dokonało rzezi uczestników protestanckiego nabożeństwa w Vassy pod Paryżem. Ten eksces uznawany jest za początek brutalnych wojen religijnych we Francji, które miały odbić się traumatycznie na pamięci historycznej tego narodu i zaciążyć na jego dalszych dziejach.

Na pamiątkę tak doniosłego wydarzenia do czasów Oświecenia obchodzono w wielu miejscowościach Francji doroczne obchody, "w czasie których składa się uroczyste dziękczynienie Bogu za cztery tysiące pomordowanych - pisze Wolter. — Ordonanse królewskie zakazały tej ceremonii, ale wcale jej dotąd nie zaniechano. Co roku łączy się nabożnie religię i tron tą barbarzyńską uroczystością. Zniewaga pod koniec wieku zwiększa się wraz z uroczystszym jej charakterem. Mam na myśli igrzyska urządzone co sto lat w Tuluzie; miasto wtedy prosi papieża o całkowity odpust za uczestniczenie w procesji. Bez wątplenia, potrzebuje ono odpuszczenia grzechów, ale nie zasługują na to ci, którzy utrwalają fanatyzm. Ostatni obchód stulecia przypadł na rok 1762, w tym samym czasie, [kiedy Calas konał na kole](#). Z jednej strony składano dziękczynienie Bogu, z drugiej — mordowano niewinnego człowieka... Podczas przygotowań do obchodów mówiono publicznie, że szafot na którym Calasowie zostaną połamani kołem, będzie największą ozdobą święta, mówiono, że sama Opatrzność sprowadziła te ofiary, aby zostały złożone naszej świętej religii... Czy przyszłe pokolenia dadzą wiarę, do jakich szaleństw posuwał się za naszych czasów zabobon przy tej nieszczęsnej uroczystości? Na czele szewcy-łatacze w galowych strojach niosą głowę pierwszego biskupa Tuluzy, księcia Peloponezu, który niezaprzeczenie rezydował w Tuluzie jeszcze przed śmiercią Jezusa Chrystusa. Za nimi idą dekarze, obarczeni kośćmi wszystkich niewiniątek, które Herod kazał zgładzić tysiąc siedemset sześćdziesiąt i sześć lat temu. I chociaż dzieciątka te zostały pochowane w Efezie, tak jak owe jedenaście tysięcy dziewcząt w Kolonii, niemniej wszyscy wiedzą, że kości ich przechowywane są w Tuluzie. Handlarze starzyzną powiewają kawałkiem sukni Najświętszej Dziewicy. Bracia krawcy niosą relikwie świętego Piotra i świętego Pawła. Następnie w pochodzie pojawia się trzydzieści zwłok ludzkich. Dałby Bóg, żeby przestano na tym widowisku! Zwiedziona na manowce pobożność nie przestaje jednakże być pobożnością. Głupi lud może, ostatecznie, wypełniać swoje obowiązki (zwłaszcza kiedy porządek w państwie dobrze jest strzeżony), chociażby nawet miał procesjonalnie obnosić kości czternastu tysięcy niewiniątek zabitych na rozkaz przezornego Heroda w Betlejem. Ale tak wiele zwłok, które pokazuje się w tym dniu tylko po to, aby odnowić pamięć o owych czterech tysiącach obywateli zamordowanych w 1562 roku, nie może nie wywrzeć na umysłach ludzi żyjących zgubnego wrażenia. Dodajmy, że w procesji idą pokutnicy biali i czarni, z maskami z sukna na twarzach, podobni do upiorów, co potęguje jeszcze grozę tego ponurego święta. Wychodzi się stamtąd z głową nabitą zjawami, sercem przejętym duchem fanatyzmu, przepojonym żółcią przeciwko braciom, których ta procesja znieważa" (*Traktat o tolerancji*).

We Francji zwalczanie protestantów początkowo nie odbywało się tak łatwo jak w Niderlandach, gdzie krwawy książę Alba dokonywał konsekwentnej pacyfikacji za pomocą terroru i mordów. Francuscy protestanci, czyli tzw. hugenoci, uzyskali sobie szereg koncesji i ustępstw. Pierwsza wojna z hugenotami zakończyła się pokojem w Amboise, w ramach którego przyznano protestantom ograniczoną wolność religijną oraz dwa bezpieczne regiony w kraju.

W tym czasie panowała we Francji w zastępstwie małoletniego króla, Karola IX, regentka Katarzyna Medycejska. Początkowo prowadziła ona umiarkowaną tolerancyjną politykę, zezwalając protestantom na wyznawanie swej wiary poza miastami. Sytuacja uległa eskalacji, gdyż prowadzenie polityki państwowej przekazała Katarzyna fanatycznie katolickiemu rodowi Gwizjuszów.

Kiedy w Niderlandach rozszalał się książę Alba ze swoją Radą Zaburzeń a w Rzymie papież entuzjastycznie sekundował prześladowaniom, wskazując katolickim przywódcom Francji wzorzec do naśladowania, na hugenotów padł blady strach, którym kierowani wywołali drugą wojnę religijną (1567-68). Jej głównym skutkiem była utrata łask francuskiej opinii publicznej przez hugenotów. Wówczas to, jak się powiada, „Chrystusowcy stali się hugenotami”. Buta księcia Kondeusza, przywódcy hugenotów, spowodowała, że we Francji

począł budzić się duch katolicki, rozniecany sprawnie przez jezuitów.

Katarzyna Medycejska zradykalizowała się. Przedstawiła szlachcie francuskiej tekst przysięgi wymuszającej wierność katolicyzmowi. Zażądała usunięcia wszystkich rad miejskich w miastach, które podejrzewano o sprzyjanie protestantyzmowi. We wrześniu oświadczyła Filipowi II, że nie będzie tolerować żadnej religii poza katolicką i podjęła kroki wojenne. Stronnictwo katolickie przyjęło to z entuzjazmem. Papież wyprosił u króla Hiszpanii pomoc zbrojną. Mało tego, ogłosił kolekty w Państwie Kościelnym na wojnę we Francji i wysłał swą małą armijkę przez Alpy, by także dopomogła mordowaniu odstępców. Armia ta otrzymała od papieża, Piusa V, rozkaz, by mordowała każdego napotkanego protestanta, nie odpuszczając nikomu. W liście do króla papież radził: *"Ścigajcie i powalajcie wszystkich pozostałych jeszcze nieprzyjaciół. Jeżeli nie wyrwiecie ostatnich korzeni, odrosną, jak to uczyniły już tyle razy"* (list z 28.03.1569). Hugenoci ponieśli sromotną porażkę w bitwie pod Montcontour, po której rozentuzjasmowany papież wystawiał w kościołach św. Piotra i Jana Laterańskiego zdobyte trofea — sztandary heretyków. Zaczął wówczas żywić nadzieję, iż może mu się udać zgnieść cały ruch protestancki. Ekskomunikował królową Elżbietę i zamierzał przeprowadzić akcję przeciwko Anglii.

Kiedy po ostatnich razach stronnictwo protestanckie znów odzyskało siły, tym razem zaplanowano im coś wyjątkowego. 18 sierpnia 1572 r. miał się odbyć symboliczny akt pojednania: Małgorzata de Valois, katolicka księżniczka, wyszła za mąż za Henryka Burbona, króla Nawarry, jednego z przywódców hugenotów. Katarzyna zrobiła co mogła, aby sprowadzić do Paryża jak najwięcej protestantów. Zjechała licznie szlachta hugenocka z całego kraju. Wtedy to młody król, pod wpływem swej matki oraz Henryka Gwizjusza zarządził krwawą z nimi rozprawę. Miało to miejsce w dniu św. Bartłomieja, w nocy z 23 na 24 sierpnia. Żołnierze królewskiej gwardii szwajcarskiej napadli zniecka wraz z podburzonym tłumem świętujących protestantów. Wezwanie do rzezi dały dzwony kościoła Saint-Germain l'Auxerois. Był to bodaj największy skondensowany pogrom religijny Europy. Źródła podają różne dane liczbowe. Miało zginąć od 2-10 tys. ludzi w samym Paryżu, a od 30-50 tys. w całej Francji, w ciągu następnych kilku dni.



Po tej masakrze w Watykanie zapanowało święto. Rzec można, iż papież odtańczył taniec wojenny na ciałach pomordowanych. "Na pamiątkę Nocy św. Bartłomieja papież Grzegorz XIII, następca Piusa V, kazał wybić medal z napisem: *Ugonotorum strages* (rzeź Huguenotów: na licu portret Grzegorza XIII, na odwrocie anioł tępicieł zadający cios Huguenotom) i zamówił u Vasarego freski, przedstawiające rzeź, które zniesławiają jeszcze mury jednej z sal Watykanu. Nadaremnie kuszono się zdjąć brzemień odpowiedzialności z papieża i jego legata w tej zbrodni nie do darowania. Kościół znajdował całkiem naturalnym, żeby skończono z Huguenotami, jak z sekciarzami średniowiecza, mordem zbiorowym. Widzieliśmy już rady Piusa V, dawane Karolowi IX. W czasie rzezi, 24 sierpnia, nuncjusz Salviati pisał do Grzegorza XIII: *'Raduję się z głębi wnętrzości wraz z Waszą Świętobliwością, z tego, że król i królowa-matka mogli wytępić te zatrute plemiona z taką roztropnością i w tak dogodnym momencie, gdy buntownicy byli zamknięci na klucz w swej klatce'*. Grzegorz XIII odprawił uroczyste ceremonię religijną *'ze względu na najszcześniejszą nowinę o zniszczeniu sekty hugenockiej'*. Wyprawił na dwór francuski legata Orsiniego, który w przejeździe przez Lugdun rozdawał publicznie odpusty

wszystkim wyrzynczom. Na koniec, ofiarował różę złotą, przeznaczoną do nagradzania najgorętszej żarliwości dla Kościoła, królowi, mordercy swych poddanych, Karolowi IX (taką różę otrzymał również książę Alba za tępienie heretyków w Niderlandach)" (S. Reinach).

Wcześniej książę Alba drwił z Francuzów, że nie potrafią poradzić sobie ze swoim problemem hugenockim, jak on tego dokonuje w Niderlandach. „I tak oto Francuzi jeszcze prześcignęli niderlandzkie akcje Hiszpanów. Jednakże to, czego Hiszpanie dokonywali stopniowo, z kalkulatorską refleksją i przy zachowaniu legalnych form — Francuzi uczynili w płomieniach namiętności, nie zachowując żadnych form, przy pomocy sfanatyzowanego tłumu" (L. von Ranke). Młody król, w wieku 22 lat doczekał się tytułu „arcychrześcijańskiego monarchy".

Wkrótce jednak bieg francuskiej polityki znów zmienił kierunek. Po śmierci Karola IX w 1574 r. tron objął Henryk III Walezy, który wcześniej porzucił tron polski. W tym czasie trwała już kolejna wojna hugenocka (1574-76). Nie mając pieniędzy na jej kontynuację król poszedł na ugody z hugenotami. Potępił Noc św. Bartłomieja i zawarł pokój, gwarantując im swobodę wiary i udział w parlamentach prowincji. Kompromisy rozpały fanatyzm katolicki. Efektem było powołanie przez Gwizjuszów Ligi Katolickiej w 1576 r. Ligę wspierały Hiszpania i Państwo Kościelne. Zamierzała ona obalić króla i kontynuować walkę z protestantami dawnymi metodami.

W 1577 wybuchła szósta religijna wojna domowa we Francji, która tym razem trwała trzy lata. Protestantom dowodził król Nawarry, Henryk Burbon, który odniósł szereg zwycięstw nad wojskami Ligi. Papież Sykstus V cisnął klątwą w późniejszego króla Francji, jak i w aktualnego, Henryka III. Tego ostatniego skrytobójczo wykończył dominikanin Jacques Clément (1589). Papież z miejsca ogłosił ten mord zrzędzeniem boskim. Skutki owej „boskiej interwencji" nie były jednak szczęśliwe dla Kościoła. Legalnym następcą zamordowanego został Henryk IV Burbon — protestant.

Było to nie do zaakceptowania przez katolickich ultrasów, którzy, spiskując z papieżem i Hiszpanami, wywołali kolejną wojnę domową, trwającą aż osiem lat, po której Henryk IV stwierdził, iż „Paryż wart jest mszy" i przeszedł na katolicyzm. Dzięki temu Francja i Hiszpania zawarły układ pokojowy. Niedługo później zmarła Katarzyna Medycejska, a król wydał sławetny edykt nantejski, który zrównywał w prawach protestantów i katolików, usuwając tym samym przyczyny wojen religijnych we Francji. Hugenoci zyskali swobodę kultu, wszelako z wyłączeniem Paryża. Edykt ten był późniejszy niż polska konfederacja warszawska, lecz okazał się trwalszy, gdyż nienajgorzej zabezpieczył protestantów aż do roku 1685, kiedy to całe zło wojen religijnych miało powrócić...

Zobacz także te strony:

[Kościół francuski](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-03-2007 Ostatnia zmiana: 02-03-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5281) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5281>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl